

Dwa wernisaże w MOCAKu

Andrzej Jajszczyk

We wtorek, 6 września, w Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie, dwa wernisaże młodych artystek Anny Okrasko i Haliny Mrozek. Jest piękne, słoneczne popołudnie. Na dziedzińcu muzeum znajdującym się na tyłach budynku dawnej fabryki Schindlera zebrało się kilkaset osób, głównie młodych. Miło popatrzeć na zadbanych, dobrze ubranych, różnorodnych i zrelaksowanych ludzi.

Korzystając z lekkiego opóźnienia samej uroczystości otwierania wystaw zabieram naszego syna Roberta do pawilonu z wystawą cyklu wielkich kolorowych fotografii Maurycego Gomulickiego pt. „Bibliophilia”. Na tle regałów z książkami z własnej biblioteki, warszawskiego antykwariatu Logos i książkami należącymi niegdyś do meksykańskiego intelektualisty Jaimego Garcii Terrésa, stoją młode, ładne dziewczyny w kostiumach bikini, trzymając egzemplarze książek z kolekcji dziadka artysty — Juliusza Wiktora Gomulickiego, znanego edytora i eseisty (i syna Wiktora Gomulickiego, którego „Wspomnienia niebieskiego mundurka” były moją szkolną lekturą). Wystawa wywołała gniewne pomruki feministek, moim zdaniem zupełnie bez sensu. Czy gdyby zamiast pięknych nastolatek były brzydkie, pomarszczone staruszki, jak na przykład na fotografiach Diane Arbus, to wtedy dopiero prace Gomulickiego stałyby się niekontrowersyjnymi dziełami sztuki? Zaglądamy też do sąsiednich pomieszczeń, w których rolę artystycznej instalacji pełni biblioteka profesora Mieczysława Porębskiego, zasłużonego krytyka, teoretyka i historyka sztuki, który przekazał część swojego księgozbioru MOCAKowi. Książki i meble z gabinetu uzupełniają obrazy malarzy z Grupy Krakowskiej.

Otwarcie wystaw nie jest na szczęście przegadane. Kilka słów mówi dyrektor MOCAKu Masza Potocka, a także kuratorki obu wystaw, czyli Monika Kozioł i Delfina Piekarska. Są też obie artystki: Halina Mrozek i Anna Okrasko.

Wchodzimy do dwóch niewielkich pomieszczeń, w której znajduje się wystawa drugiej z nich pt.: „Sobota”. Ekspozycja jest wynikiem dwóch lat studiów magisterskich artystki w Pieter Zwart Institute w Rotterdamie; wcześniej studiowała w warszawskiej i krakowskiej ASP. Tytułowa „Sobota” to czarno-biały film ilustrujący wolny od pracy zimowy dzień grupy polskich imigrantów w holenderskim



MOCAK. Wnętrze. Fot. A. Jajszczyk

mieście, w którym studiowała jego twórczyni. Mimo monochromatycznych zdjęć i zimowych krajobrazów film jest pogodny, bez zbędnych napięć i dramatów. Dla mnie ciekawe są proste, modernistyczne budynki miasta pochodzące z lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku, będące tłem właściwej akcji filmu.

Pod oknem stoi niezdarnie zespawana (ale w tym przypadku do celowy zabieg artystki) metalowa rzeźba w kształcie cygara, będąca kopią fragmentu rzeźby Franza Westa stojącej na jednym z placów w Rotterdamie. Kolejna ciekawa instalacja to materiały dokumentujące akcję „Ceremonia na waszym balkonie”, w której artystka zapraszała mieszkańców Rotterdamu do pokazania, w umówionym czasie, swoich dzieci na własnych balkonach. Materiały to ulotki w wielu wersjach językowych, a także rower z przyczepą w kształcie balkonu, z której reklamowano akcję. W tej samej salce wideo pt. „Ankieta” ilustrowane walcem op. 64 nr 2 Chopina. Autorka korzysta przy tym z materiałów filmowych Kazimierza Karabasa.

Wystawa Haliny Mrozek, absolwentki Wydziału Rzeźby ASP w Krakowie, pt. „Między rzeźbą a modą” znajduje się w podziemnej części głównego budynku MOCaKu. Gdy dochodzimy do ekspozycji mijają nas bardzo oryginalnie ubrane modelki — to część wystawy. Prezentowane stroje rzeczywiście mają więcej wspólnego z rzeźbami niż praktycznym odzieniem. Artystka korzystała z różnorodnych materiałów, od w miarę normalnych tkanin, przez coś w rodzaju abakanów, aż do plastików i powierzchni pokrytych zwierciadłami. Efekty są całkiem interesujące.

Trzeba przyznać, że obie otwierane dziś wystawy, a także wspomniane wcześniej „Bibliophila”, prezentują sztukę pogodną, spokojną i optymistyczną. To dosyć nietypowe dla sztuki współczesnej, która jest często zaangażowana, podejmuje trudne tematy i gdzie dominuje niepokój a nierzadko brzydota. Przy okazji pokazujemy Robertowi ekspozycję stałej kolekcji MOCaKu, a także niektóre prace z wystawy „Historia w sztuce”, w tym inscenizowane fotografie Zbigniewa Libery, „Bitwę pod Kłobuckiem” Jerzego Koszałki, film „Mary Koszmary” Yael Bartana, fotograficzną mandalę Zofii Kulik, charakterystyczne tekstowe obrazy Jadwigi Sawickiej, czy „Exit projekt Dachau” Jochena Gerza.

Kraków, wrzesień 2011